

Jarosław Żołnierczyk

1989 – uzyskanie tytułu magistra w Akademii Muzycznej w Poznaniu

1989 – do chwili obecnej - koncertmistrz Orkiestry Kameralnej
„Amadeus” Polskiego Radia SA w Poznaniu

1991 – 1999 – asystent w Akademii Muzycznej w Poznaniu

1999 – uzyskanie kwalifikacji I stopnia w Akademii Muzycznej
w Poznaniu

1999 – 2011 – adiunkt w Akademii Muzycznej w Poznaniu

2011 – do chwili obecnej – starszy wykładowca z kwalifikacjami I st.
w Akademii Muzycznej w Poznaniu

Autoreferat

Niniejszy tekst stanowi próbę przybliżenia szczegółów mojej aktywności artystycznej, począwszy od momentu uzyskania kwalifikacji I stopnia w 1999 roku do dnia dzisiejszego. Okres ten obfitował w wiele bardzo ważnych wydarzeń i przedsięwzięć, związanych z prowadzoną przeze mnie działalnością. Wszystkie one wywarły duży wpływ na kształtowanie i rozwój mojej osoby jako muzyka, miały niebagatelne znaczenie w pogłębianiu wiedzy i wrażliwości muzycznej.

Aby naświetlić dotychczasową aktywność artystyczną, pragnę uściślić i usystematyzować moje działania, przedstawić główne obszary życia muzycznego, po których się poruszam. Chciałbym również wykazać, że nurty te wzajemnie się przenikają, uzupełniają, a co najważniejsze, wzbogacają mnie jako muzyka w niezwykle cenne doświadczenia artystyczne.

Pierwszą z płaszczyzn, na której przyszło mi działać, jest pełnienie funkcji koncertmistrza Orkiestry Kameralnej „Amadeus” PR, prowadzonej przez Agnieszkę Duczmal. Propozycję objęcia tego stanowiska (wówczas zespół jeszcze nosił nazwę *Orkiestra Kameralna Polskiego Radia i Telewizji*) otrzymałem tuż po ukończeniu studiów w 1989 roku.

Niezwykle cenię sobie możliwości, jakie otwierają się przed muzykiem pracującym w orkiestrze tego typu. Poznawanie nowych utworów, okazja do koncertowania, a w przypadku orkiestry radiowej również częstego nagrywania repertuaru, to elementy, których wartości nie sposób przecenić. Warto podkreślić również specyficzne wymagania względem członków orkiestry. Niewielki skład zespołu powoduje, że każdy z muzyków musi dbać o swój poziom wykonawczy, nabrać umiejętności wzajemnego słuchania się, często być solistą.

Praca w orkiestrze dała mi możliwość wystąpienia na najbardziej znaczących estradach koncertowych świata, w Sali Filharmonii Berlińskiej, Concertgebouw w Amsterdamie, Teatro alla Scala w Mediolanie, Opera City Concert Hall w Tokio i wielu innych. W okresie, którego dotyczy niniejszy autoreferat, czyli od 1999 roku, jako koncertmistrz orkiestry kameralnej wziąłem udział w ponad 500 koncertach w kraju i za granicą. Trudno wybrane z nich wyróżnić, każdy występ dla muzyka profesjonalisty jest ważny, niepowtarzalny i wymagający pełnego zaangażowania. Jednakże w moją pamięć szczególnie zapadły występy na niemieckim festiwalu Schleswig-Holstein w 2010 roku, jak również koncerty w wypełnionych za każdym razem kilkutysięczną widownią salach podczas tournée w Japonii w latach 2005- 2012.

Nie sposób też nie wspomnieć przy tej okazji o możliwości kontaktu i współtworzenia dzieła muzycznego z najwybitniejszymi solistami naszych czasów. Wielu z nich, jak Martha Argerich, Maxim Vengerov, Gary Karr, Mischa Maisky, Vadim Repin czy Ewa Podleś, to artyści, których zna cały muzyczny świat. Możliwość współpracy z nimi daje wiele satysfakcji i bywa dla mnie niezwykle inspirująca. Sposobność podpatrywania i uczenia się od największych artystów stanowi bezcenną okazję do doskonalenia się.

Innym aspektem mojej działalności artystycznej związanej z pracą w Orkiestrze Kameralnej „Amadeus” jest realizacja nagrań

radiowych i telewizyjnych. Od 1999 roku wziąłem udział w wielu sesjach nagraniowych, których efektem było zapisanie ok. 2800 minut materiału muzycznego. Nagrania te wzbogaciły archiwum Polskiego Radia, jak również często były i są prezentowane w radiowych audycjach muzycznych. Powstało też kilka programów telewizyjnych, ukazujących występy orkiestry „Amadeus” na koncertach.

W opisywanym czasie uczestniczyłem również w wydaniu przez orkiestrę „Amadeus” płyt CD. Było to ok. 15 wydawnictw płytowych, prezentujących dorobek nagraniowy orkiestry z ostatnich lat.

Kolejną, niezwykle ważną dla mnie płaszczyzną aktywności artystycznej, jest możliwość występowania w roli skrzypka solisty. Działalność taka daje niepowtarzalną okazję do zaprezentowania własnej wizji wykonywanego utworu, realizacji własnych pomysłów interpretacyjnych. Występ w roli solisty jest dla mnie, oprócz demonstracji umiejętności czysto instrumentalnych, sposobnością do nawiązania bardzo osobistych, czasem wręcz „intymnych” relacji z publicznością, przekonania jej do siebie, do swojego sposobu odczytania intencji kompozytora. Niezwykle cenię sobie możliwość przybliżenia słuchaczom swojej wrażliwości i muzykalności poprzez prezentowane podczas koncertu utwory. Wielkie znaczenie dla mnie ma też sytuacja odwrotna - właśnie wykorzystując swoją muzyczną wyobraźnię, próbuję przybliżyć publiczności wykonywane przeze mnie kompozycje, zwłaszcza te mniej znane.

Jest też jeszcze inny aspekt działalności solistycznej, który omija, a na pewno w mniejszym stopniu dotyka muzyka zasiadającego w orkiestrze. Jak już napisałem, solista ma prawo do prezentowania własnego sposobu odczytania dzieła muzycznego, swoich pomysłów interpretacyjnych. Istnieje jednak ryzyko, że jego wizja utworu nie zostanie przez publiczność zaakceptowana, nie spodoba się. Jako solista zawsze dbam o to, aby moja muzyczna wypowiedź była szczerą i przemyślaną, popartą solidnym przygotowaniem.

W opisywanym okresie miałem przyjemność wystąpić jako solista na prawie stu koncertach. Myślę, że dla każdego muzyka wykonanie utworu z towarzyszeniem orkiestry jest źródłem specjalnej satysfakcji. Bardzo się cieszę, że wielokrotnie miałem tę możliwość wykonując m.in. koncerty skrzypcowe A. Vivaldiego, J. Brahmsa,

M. Karłowicza, C. Nielsena, R. Twardowskiego, Z. Bujarskiego czy M. Góreckiego. Każdy występ tego typu jest dla artysty wielkim przeżyciem, dla mnie stanowi również motywację do stałej pracy nad swoim warszatem. Bywa również okazją do poszerzania repertuaru o nowe utwory, choćby te pisane współcześnie przez polskich kompozytorów.

Wiele koncertów, w których występowałem w roli solisty, zostało zapisanych przez Polskie Radio, a część z nich transmitowana była bezpośrednio na radiowej antenie. Telewizja Polska zarejestrowała moje wykonanie *Pór Roku A. Piazzolli* podczas koncertu w Auli UAM w Poznaniu. Moje płytowe nagranie *Pór Roku A. Vivaldiego* znalazło swoje miejsce w wydanym w 2012 roku albumie prezentującym obrazy Mariusza Kałdowskiego pt. „Ogrody jak ludzie”. Wydawnictwo to w interesujący i udany sposób łączy różne teksty kultury - malarstwo, poezję i muzykę.

Kameralistyka jest kolejnym muzycznym wyzwaniem, któremu oddaję się z wielką pasją. Odkąd pamiętam, zawsze aktywnie udzielałem się na tym polu, a zwieńczeniem stało się utworzenie w 1998 roku Kwartetu Smyczkowego „Wieniawski”. Myślę, że moja obecność w tym zespole wynika z naturalnej potrzeby wypełnienia wolnej przestrzeni pomiędzy pracą w orkiestrze, a działalnością solistyczną. Kameralistyka jest fascynującym działem muzyki. Wymaga od wykonawców solistycznej muzykalności, precyzji i charyzmy, a z drugiej strony umiejętności wzajemnego słuchania i współpracy na podobieństwo muzyków orkiestrowych. Ideałem jest stworzenie przez zespół jedności, organizmu, który podobnie odczuwa muzykę, razem „oddycha”. Wiąże się to z ciężką pracą, czasem trwającym długo okresem poznawania się muzyków, sztuką kompromisu. Moim zdaniem jednak kameralistyka wynagradza taki wysiłek niezwykłą radością płynącą ze wspólnego grania, wielką satysfakcją z udanego koncertu czy nagrania.

Kwartet, którego jestem prymariuszem, w opisywanym przeze mnie okresie wystąpił na ponad 80 koncertach. Niektóre z nich szczególnie zapadły w moją pamięć. Do takich cennych dla mnie wydarzeń zaliczyłbym koncert kwartetu w kościele św. Tomasza w Lipsku, miejscu pochówku J.S.Bacha, kilkakrotne występy na

Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym w Soroe (Dania) czy reprezentowanie Wielkopolski na Światowej Wystawie EXPO 2000 w Hanowerze. Bardzo ciepło wspominam koncerty Kwartetu „Wieniawski” we Francji w 2004 roku, jak również uczestnictwo w kolejnych edycjach festiwalu „Poznańska Wiosna”. Przy tej właśnie okazji kwartet kilkakrotnie dokonał premierowych wykonań utworów, a kompozytor Leszek Wiślocki dedykował Kwartetowi „Wieniawski” swój *XIII Kwartet smyczkowy*. W tym miejscu chciałbym również zwrócić uwagę, że zespół przy okazji koncertów i nagrań często współpracował z wybitnymi artystami, solistami i kameralistami. Kontakty z takimi muzykami jak Andrzej Tatarski, Andrzej Ratusiński, Marek Drewnowski, Bruno Martinez, Jaen Marc Fessard czy Jadwiga Rappe pozostawiły we mnie niezatarty ślad.

Mimo, iż Kwartet „Wieniawski” ma w repertuarze szereg utworów pochodzących z różnych muzycznych epok, to w swojej działalności fonograficznej skoncentrował się utrwaleniu wybranych dzieł polskich kompozytorów napisanych w bliższych nam czasach. Pierwsza płyta CD wydana w grudniu 1999 roku zawierała *I i II Kwartet smyczkowy* K. Szymanowskiego oraz *IV Kwartet smyczkowy* G. Bacewicz. W 2004 roku doszło do nagrania dwóch kwintetów, fortepianowego i klarnetowego, K. Meyera. Utwory te, z udziałem pianisty A. Tatarskiego i klarnecisty P. Drobnika, zostały wydane przez firmę płytową DUX w 2005 roku. Realizacja płyty zaowocowała nawiązaniem bliższej i trwającej do dziś współpracy z Krzysztofem Meyerem. Wytwórnia NAXOS opublikowała do tej pory trzy płyty CD z kwartetami smyczkowymi tego kompozytora zarejestrowanymi przez Kwartet „Wieniawski”, a nagrany na początku 2013 roku materiał dźwiękowy zawierający kolejne utwory K. Meyera czeka na swoje wydanie płytowe w drugiej połowie bieżącego roku. Ponadto - firma PROVIVA opublikowała dwie płyty CD prezentujące twórczość K. Meyera, na których znalazły się kompozycje nagrane również przez Kwartet „Wieniawski”.

Kolejnym i ostatnim już obszarem mojej aktywności związanym z muzyką, który chciałbym przedstawić, jest praca dydaktyczna. Działalność na tym polu rozpocząłem w 1991 roku. Wówczas to zostałem zaangażowany jako asystent prof. Michała Grabarczyka,

który zgodził się pomóc mi w przygotowaniach do X Międzynarodowego Konkursu im. H. Wieniawskiego w Poznaniu, a następnie otoczył opieką artystyczną, trwającą do dzisiejszego dnia. Działalność dydaktyczna od początku obejmowała zajęcia ze studentami prowadzonymi wspólnie z prof. M. Grabarczykiem, jak również samodzielnie.

Nauczanie zawsze stanowiło istotną część mojej pracy, jednak dostrzegam, że w miarę upływu czasu ta forma działalności w naturalny sposób nabiera coraz większego znaczenia i ciężar mojego zaangażowania stopniowo przechyla się właśnie w tę stronę. Wyczuwam, że zdobyte przeze mnie i stale poszerzane doświadczenie koncertmistrza orkiestry i prymariusza kwartetu smyczkowego, czy wreszcie solisty, ma w dydaktyce ogromne znaczenie. Faktem jest, że większość studentów uczelni muzycznych właśnie w takich obszarach odnajduje swoje miejsce po ukończeniu studiów. Przekazywanie wiedzy, a zwłaszcza nieuchronne i nieustanne dzielenie się doświadczeniem z młodymi skrzypkami, pomaga im, mam nadzieję, w rozpoczęciu samodzielnej pracy artystycznej, w odnalezieniu się w trudnym, pięknym i przebogatym świecie muzyki.

Szczególne osiągnięcia artystyczne

[osiągnięcie wynikające z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r., o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 ze zm.)]

Jako szczególne i największe osiągnięcie artystyczne postanowiłem uznać wybrane nagrania dokonane w ostatnim czasie dla Polskiego Radia. Przyznaję, że stanowią one najważniejszy punkt mojej dotychczasowej działalności solistycznej. Wybrałem utwory, które najdobitniej ukazują moje spojrzenie, tak na grę skrzypcową, jak i muzykę w ogóle. Każde z tych nagrań zostało zrealizowane przy współudziale Orkiestry Kameralnej „Amadeus” pod dyktando Agnieszki Duczmal.

Utwory, które wybrałem, pozornie wydają się wzięte z różnych muzycznych półek. Można odnieść wrażenie, że *Serenada na skrzypce, orkiestrę smyczkową, harfę i perkusję* L. Bernsteina, *Pory Roku* A. Piazzolli czy *Koncert skrzypcowy* R. Twardowskiego to

kompozycje, których jedyną wspólną cechą jest to, że napisano je na skrzypce z towarzyszeniem orkiestry. Dla mnie jednak istnieje inna, wyraźna nić łącząca te dzieła. Wspomniane trzy kompozycje w szczególny sposób traktują skrzypce: jako instrument niezwykle barwny, o wielkich możliwościach nie tylko czysto technicznych, ale właśnie kolorystycznych. Utwory te pełne są kontrastów agogicznych, dynamicznych i artykulacyjnych. W mojej ocenie dają wykonawcy dużą swobodę w wyrażaniu emocji, pole do popisu dla wyobraźni i wrażliwości muzycznej.

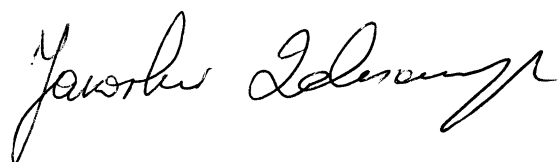
Każde z tych dzieł powstało z innego powodu i trudno doszukiwać się wspólnych źródeł inspiracji kompozytorskiej. Natomiast cechą je łączącą jest niewątpliwie umiłowanie urody dźwięku skrzypiec, swobodne wykorzystanie bogactwa ich możliwości technicznych i kolorystycznych oraz zdolności tego instrumentu do wyrażania uczuć.

Swoją *Serenadę* L. Bernstein napisał pod wpływem lektury „Uczty” Platona. Kompozytor, urzeczony platońskimi dialogami na temat miłości, postanowił emocje w nich zawarte przenieść do muzyki. „Dyskusja” jest bardzo żywa, stąd poszczególne części różnią się od siebie charakterem, tempem, relacją między orkiestrą a głosem solowym.

Nagranie przeze mnie *Pór Roku* A. Piazzolli powstało na fali niezwyklej popularności, jaką ten kompozytor zyskał w Polsce i na świecie. Okazało się, że pochodzące z Argentyny tango może nieść zrozumiały dla wszystkich przekaz. Jest to kompozycja naładowana skrajnymi emocjami - od zmysłowej liryki po gniew i drapieżność. W zgrabnym opracowaniu L. Desyatnikova na skrzypce i orkiestrę smyczkową (z cytatami zaczerpniętymi z *Pór Roku* A. Vivaldiego) utwór ten z powodzeniem trafia do serc wielu słuchaczy.

Koncert skrzypcowy R. Twardowskiego powstał w 2006 roku z inspiracji polskiego skrzypka i pedagoga, Andrzeja Gębskiego. Utwór ten, niezwykle ciepły i pełen liryzmu w pierwszej części, a błyskotliwy i wirtuozowski w drugiej, stanowi dobre uzupełnienie poprzednich dwu kompozycji, i jest zarazem polskim akcentem w wybranym przeze mnie zestawie nagrań.

Mam nadzieję, że powyższy autoreferat dobrze zaprezentował moją obecność w dziedzinach życia muzycznego, którymi się zajmuję, i które stanowią moją pasję od wielu lat. W planach mam dalszą pracę koncertmistrza orkiestry smyczkowej, prymariusza kwartetu smyczkowego oraz zdecydowane położenie nacisku na dzielenie się doświadczeniem z młodymi ludźmi, studiującymi pod moim kierunkiem w Akademii Muzycznej. Pragnę najlepiej jak to możliwe przygotować ich do samodzielnej pracy po studiach, a przede wszystkim zaszczepić miłość do muzyki i wyjątkowego instrumentu, jakim są skrzypce.

A handwritten signature in black ink, reading "Jarosław Szlachetka". The signature is written in a cursive, flowing style with some loops and flourishes.